[Grandcamp, wrzesień 1878]

Kochani Ministrowie!

Wkrótce nadeślę Wam pierwszy list z szeregu całego, który zamierzyłem napisać dla „Nowin". Będzie to już nie w tonie sprawozdań, ale z zakresu beletrystyki. – Gdy się zacznie trzeba mi będzie dać miejsce co tydzień. Obszerniej później do Was napiszę, obecnie bowiem jestem na wylocie z Grandcamp, gdzie przy tym zakochałem się na zabój – ciągnę więc za moją gwiazdą do Paryża – aby pozyskawszy jej francuskie serce wstąpić w święte związki małżeńskie albo… pojechać do Konstantynopola. To ostatnie jest prawdopodobniejsze. Myślę już o tym od półtora miesiąca. Będę miał doskonałe listy polecające, a korespondencje stamtąd można pisać takie, że od każdej będzie się cała Warszawa i Polska trzęsła. Obrazy, portrety… wielkie malowidła charakterystyczne, słowem… cuda! Jeśli pojadę, to pojadę najdalej za miesiąc. Wtedy pogadamy o bussinesie, który może być ogromny. Zrobiłbym z Wami układ dość chętnie, bo moje stosunki z „Gazetą" są w tej chwili trochę napięte, tj. oczekuję od Redakcji listu z przeprosinami etc.

„Nowiny" nie mają dość charakteru. Polityka i przekonania społeczne i naukowe nie przejawiają się dość silnie. Kronika jest bezbarwna, taka sobie kurierkowa. Racja bytu nie wykazana dotychczas. Powieść *Oryginał za obraz* była po prostu dziecinna. –

Ściskam Was.

Henryk Sienkiewicz

Bądźcie łaskawi odesłać Ochorowiczowi list tam, gdzie go można znaleźć.